



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 marca 2026 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba (przewodniczący)

SSN Jacek Błaszczyk

SSN Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca)

Protokolant Kamila Zacharz

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Marka Zajkowskiego,

w sprawie **B. A.**

skazanego z art. 53 ust. 2 ustawy z dn.29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomani i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 11 marca 2026 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi

z dnia 29 maja 2025 r., sygn. akt II AKa 325/24,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 9 sierpnia 2024 r., sygn. akt III K 37/24,

**1) uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym;**

2) nakazuje zwrot B. A. uiszczonej opłaty kasacyjnej.

[J.J.]

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 9 sierpnia 2024 r., (sygn. akt III K 37/24), uznał B. A. za winnego tego, że w okresie od miesiąca kwietnia 2023 r. do dnia 5 października 2023 r. w kompleksie leśnym w miejscowości J. oraz w miejscowościach L. i P., działając wbrew przepisom ustawy, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu wytworzenia znacznej ilości środka odurzającego w postaci ziela konopi innych niż włókniste, nielegalnie uprawiał łącznie kilkadziesiąt krzaków konopi innych niż włókniste mogących dostarczyć znaczną ilość środka odurzającego, a także wytwarzał jego znaczną ilość poprzez zrywanie uprawianych krzaków, przewożenie ich do miejscowości L., gdzie w garażu w specjalnie przystosowanych szafach suszył kwiatostany (stanowiące łącznie 7 014,19 grama środka), a ponadto w dniu 4 października 2023 r. w P. posiadał znaczną ilość środka odurzającego w postaci ziela konopi innych niż włókniste o łącznej wadze 1 486,57 grama oraz 57,64 grama żywicy konopi.

Sąd pierwszej instancji wyeliminował z opisu czynu i kwalifikacji prawnej przygotowania do wprowadzenia środka odurzającego do obrotu i za tak przypisany czyn - wyczerpujący dyspozycję art. 63 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii, art. 53 ust. 2, art. 54 ust. 1 i 2 punkt 1, art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii, art. 11 § 2 k.k. i art. 12 § 1 k.k. - na podstawie art. 53 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 3 k.k. oraz art. 57b k.k. - wymierzył oskarżonemu karę 3 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wymiarze 300 stawek dziennych po 10 zł każda, orzekając nadto przepadek dowodów rzeczowych oraz świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 29 maja 2025 r. (sygn. akt II AKa 325/24), po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w odniesieniu do czynu

przypisanego oskarżonemu ustalił, iż został on popełniony w okresie od kwietnia 2023 r. do 4 października 2023 r. oraz wyeliminował art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z podstawy prawnej skazania, utrzymując wyrok w pozostałej części w mocy.

Powyższy wyrok sądu odwoławczego został zaskarżony kasacją wniesioną przez obrońcę skazanego B. A. Skarżący, zaskarżając orzeczenie w całości na korzyść skazanego, zarzucił mu:

- a) uczestniczenie w składzie orzekającym Sądu SSA X. Y., powołanego na stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego w Łodzi na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, której skład został ukształtowany na mocy ustawy z 8 grudnia 2017 roku o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw, która to ustawa jest sprzeczna z art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 45 ust. 1 w zw. z art. 187 ust. 1 pkt 1-3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, co skutkowało wydaniem orzeczenia pomimo tego, że Sąd był nienależycie obsadzony, co stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.;
- b) uczestniczenie w składzie orzekającym Sądu SSA X.1 Y.1, powołanej na stanowisko sędzi Sądu Apelacyjnego w Łodzi na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, której skład został ukształtowany na mocy ustawy z 8 grudnia 2017 roku o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw, która to ustawa jest sprzeczna z art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 45 ust. 1 w zw. z art. 187 ust. 1 pkt 1-3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, co skutkowało wydaniem orzeczenia pomimo tego, że Sąd był nienależycie obsadzony, co stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.; jednocześnie skarżący wniósł o przeprowadzenie przez Sąd Najwyższy testu bezstronności wymienionych sędziów;
- c) rażące naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., poprzez nienależyte rozważenie zarzutu apelacji obrońcy dotyczącego obrazy prawa materialnego, tj. art. 53 ust. 1 i 2 w zw. z art. 4 pkt 37 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii polegającą na ich błędnej wykładni i uznaniu, że przedmiotem wykonawczym „wytworzenia”

środków odurzających może być ziele konopi innych niż włókniste, podczas gdy z definicji ustawowej tego środka oraz faktu, że art. 63 ust. 2 u.p.n. penalizuje zbiór ziela konopi wynika, że w przypadku tego środka ostatnią faktyczną czynnością w procesie jego uzyskania jest zbiór, a co za tym idzie, że przestępstwa „wytworzenia” nie można popełnić w odniesieniu do ziela konopi innych niż włókniste;

d) rażące naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., poprzez nienależyte rozważenie zarzutu apelacji obrońcy dotyczącego obrazu przepisów postępowania, tj. art. 28 § 1 i 2 k.k., polegającej na jego niezastosowaniu, podczas gdy oskarżony dopuścił się uprawy i zbioru ziela konopi innych niż włókniste pozostając w usprawiedliwionym przekonaniu, że jego czyny nie mogą stanowić przestępstwa „wytwarzania” tego środka, gdyż jasna i precyzyjna wykładnia językowa tychże przepisów wskazuje, że ostatnią faktyczną czynnością w procesie jego uzyskania jest zbiór roślin konopi.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty obrońca skazanego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania, a także o wstrzymanie wykonania zaskarżonego orzeczenia na podstawie art. 532 § 1 k.p.k.

Prokurator wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się zasadna w zakresie zarzutu naruszenia standardu kontroli odwoławczej.

Odnosząc się do zarzutu wystąpienia w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej, analiza akt sprawy oraz uchwały KRS dostępnej w domenie publicznej nie pozwala na wysnucie wniosku, jakoby zachodziła bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2022 r. (I KZP 2/22, OSNK 2022, nr 6, poz. 22) brak podstaw do przyjęcia a priori, że każdy sędzia sądu powszechnego, który uzyskał nominację w następstwie brania udziału w konkursie przed Krajową Radą Sądownictwa po 17 stycznia 2018 r., nie spełnia minimalnego standardu bezstronności i każdorazowo sąd z jego udziałem jest nienależycie obsadzony w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Oznacza to, że należy wykazać in concreto, że z uwagi na dające się zidentyfikować okoliczności

związane z powołaniem danego sędziego do sądu, istnieją tego rodzaju wątpliwości, iż sąd w składzie którego zasiada taki sędzia jest sądem nienależycie obsadzonym. Jak wynika z akt sprawy ani z uzasadnienia kasacji, kwestia powołania sędziego orzekającego w sprawie nie wskazuje na zaistnienie takich wad, które powodowałyby konieczność uznania, że w istocie w tej konkretnej sprawie zachodzi bezwzględna przyczyna odwoławcza opisana w art. 439 § 1 pkt. 2 k.p.k. Zwłaszcza, że w tym zakresie poszerzonej argumentacji nie przedstawił sam skarżący, pozostając na bardzo ogólnych twierdzeniach. Nie wskazał żadnych okoliczności, które in concreto prowadziłyby do potwierdzenia się sygnalizowanych przez niego obaw w odniesieniu do niezawisłości członka składu sądu w niniejszej sprawie. W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka konsekwentnie podkreśla się, że ocena niezawisłości i bezstronności sędziego musi być przeprowadzona w konkretnych okolicznościach danej sprawy (tzw. "test niezawisłości"). Nie wystarczy ogólne odwołanie się do sposobu powołania sędziego czy też do jego wcześniejszych, publicznych wypowiedzi, które nie dotyczą bezpośrednio rozpoznawanej materii lub nie wskazują na konkretne powiązania, które mogłyby realnie wpłynąć na jego obiektywność w wydawaniu wyroku.

Kasacja obrońcy skazanego okazała się natomiast zasadna w zakresie zarzutu naruszenia standardu kontroli odwoławczej, co skutkowało uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego stało się stwierdzenie rażącego naruszenia standardu kontroli odwoławczej, o którym mowa w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Sąd odwoławczy, rozpoznając apelację obrońcy, nie sprostął wymogowi rzetelnego i konkluzywnego odniesienia się do podniesionych w niej zarzutów dotyczących błędnej wykładni prawa materialnego, tj. art. 53 ust. 1 i 2 w zw. z art. 4 pkt 37 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w tym zakresie jest niejasne, cechuje się brakiem precyzji w rozgraniczeniu typów czynów zabronionych polegających na uprawie i zbiorze ziela konopi od typów penalizujących wytwarzanie środków odurzających, co w realiach

niniejszej sprawy miało kluczowe znaczenie dla odpowiedzialności karnej oskarżonego i grożącej mu surowej sankcji karnej za zbrodnię.

Wskazać należy, że skarżący w wywiedzionym środku odwoławczym przedstawił rozbudowaną i wielowątkową argumentację prawną, wspartą wykładnią językową, systemową oraz celowościową, zmierzającą do wykazania, że w aktualnym stanie prawnym proces suszenia ziela konopi innych niż włókniste nie może być utożsamiany z jego „wytwarzaniem” w rozumieniu art. 53 u.p.n. Obrona trafnie podniosła, że skoro art. 4 pkt 37 u.p.n. definiuje ziele konopi jako każdą naziemną część rośliny (z wyłączeniem nasion), a art. 63 ust. 2 u.p.n. odrębnie penalizuje zbiór tegoż ziela, to momentem powstania środka odurzającego jest już samo oddzielenie rośliny od podłoża. Sąd odwoławczy, odpierając te argumenty, ograniczył się w dużej mierze do przytoczenia ugruntowanej, lecz sformułowanej na gruncie nieco innych stanów faktycznych i prawnych linii orzeczniczej, nie podejmując realnej polemiki z tezą, że taka interpretacja czyni przepis art. 63 ust. 2 u.p.n. normą martwą.

Rażący brak konkluzywności Sądu Apelacyjnego objawił się w szczególności w tej części rozważań, w której Sąd ten stwierdził, że nawet gdyby przyjąć, iż suszenie i rozdrabnianie nie stanowi „wytwarzania”, to i tak wyczerpuje ono znamiona „przerobu” lub „przetwarzania” z art. 53 u.p.n. Takie procedowanie, polegające na alternatywnym i nieprecyzyjnym wskazywaniu różnych znamion czasownikowych bez jednoznacznego przesądzenia charakteru czynności sprawczych, w rażący sposób narusza standard kontroli odwoławczej. Sąd *meriti* nie może bowiem uchylić się od wykładni pojęcia „wytwarzania” poprzez stwierdzenie, że „nie wpływa to na realizację znamienia”, skoro obrona precyzyjnie wykazała, że każda z tych czynności (wytwarzanie, przetwarzanie, przerób) posiada swoją definicję legalną, której desygnaty nie muszą się pokrywać z prostym procesem suszenia rośliny, będącym *de facto* jedynie formą jej konserwacji.

Sąd odwoławczy pominął milczeniem istotny argument skarżącego dotyczący relacji między stopniem społecznej szkodliwości uprawy (często wielomiesięcznej i wymagającej nakładów), a procesem biernego suszenia zebranego plonu. Przyjęcie, że suszenie zebranego ziela konopi automatycznie „przesuwa” odpowiedzialność karną sprawcy z płaszczyzny występku (art. 63 ust. 3 u.p.n.) na płaszczyznę zbrodni

(art. 53 ust. 2 u.p.n.), wymaga nadzwyczajnej precyzji w argumentacji prawnej, której w zaskarżonym wyroku zabrakło. Sąd Najwyższy podkreśla, że kontrola instancyjna nie może mieć charakteru jedynie formalnego i polegać na powielaniu ogólnych tez orzecznictwa bez ich odniesienia do konkretnych, logicznych zarzutów apelacji, kwestionujących spójność systemową takiego rozumowania.

Niejako na marginesie głównych rozważań Sąd Najwyższy pragnie zwrócić uwagę na dwie kwestie związaną z interpretacją znamion art. 53 u.p.n. oraz 63 u.p.n., a to charakterem relacji, zachodzącej między powyższymi przepisami oraz wykładnią znamienia znacznych ilości środka.

Analiza relacji między uprawą a wytwarzaniem w świetle przepisów u.p.n. wymaga precyzyjnego rozróżnienia etapów powstawania środka odurzającego. Zgodnie z art. 63 u.p.n., karalna jest sama uprawa konopi innych niż włókniste, co obejmuje wszelkie czynności związane z cyklem biologicznym rośliny – od zasiania, przez pielęgnację, aż po moment zbioru. Z kolei art. 53 u.p.n. penalizuje wytwarzanie, przetwarzanie lub przerób środków odurzających.

W tym kontekście uprawa uprawa konopi innych niż włókniste z art. 63 u.p.n. winna być – co do zasady - potraktowana jako przygotowanie do wytwarzania, ponieważ stanowi ona niezbędny etap poprzedzający uzyskanie surowca, bez którego proces technologiczny opisany w art. 53 u.p.n. w przypadku konopi nie mógłby w ogóle zaistnieć. Tym samym, każdy etap dbania o wzrost rośliny jest w istocie stwarzaniem warunków do późniejszego dokonania czynu zabronionego, jakim jest wytworzenie środka odurzającego. Choć ustawodawca rozdzielił te dwa czyny na osobne artykuły, to w sensie kryminalistycznym uprawa jest fundamentem "linii produkcyjnej". Należy traktować je jako etapy pochodzenia przestępstwa, jeśli występuje między nimi powiązanie w zakresie podmiotu oraz przedmiotu przestępstwa. Jeśli zatem sprawca najpierw prowadzi uprawę, a następnie dokonuje jej zbioru i suszenia, to takie zachowanie – o ile spełni znamie wykonawcze przerobu, winno zostać zakwalifikowane wyłącznie z art. 53 u.p.n. Takie podejście reprezentowane jest w dogmatyce prawa karnego, zaś sama konstrukcja nazywana bywa przygotowaniem i usiłowaniem *sui generis* (zob. m. in. M. Małecki, *Przygotowanie do przestępstwa. Analiza dogmatycznoprawna*,

Warszawa 2016, s. 230; M. Wantoła, *Teoretyczne i dogmatyczne podstawy odpowiedzialności karnej za usiłowanie*, Kraków 2021, s. 261 i nast.).

Moment przejścia z fazy uprawy (art. 63 u.p.n.) do fazy wytwarzania (art. 53 u.p.n.) jest punktem krytycznym w kwalifikacji prawnej; dopóki roślina rośnie, mamy do czynienia z uprawą, która funkcjonalnie przygotowuje sprawcę do kolejnego kroku. Jeśli zatem uznamy, że celem sprawcy jest uzyskanie suszu, to cała aktywność związana z cyklem wzrostu rośliny staje się czynnością przygotowawczą, mającą na celu dostarczenie bazy materiałowej do późniejszego przetworzenia. Sprawca swoim zachowaniem atakuje te same dobra prawne, z wykorzystaniem tego samego przedmiotu czynności wykonawczej, który jedynie w wyniku jego działań podlega przekształceniu. Kolejne fazy działania oskarżonego jedynie zwiększają zagrożenie dla tego samego dobra, w ramach pochodzącego z tego samego przestępstwa.

Taka interpretacja pozwala na spójne ujęcie procesu powstawania narkotyku jako łańcucha zdarzeń, w którym uprawa jest koniecznym, wstępnym ogniwem warunkującym możliwość "wytworzenia" substancji w rozumieniu ustawy. Pociąga to za sobą niebagatelne konsekwencje dla przypisania sprawstwa. Uznanie, że uprawa konopi stanowi *de facto* czynność przygotowawczą, stwarzanie warunków do wytwarzania narkotyku w rozumieniu art. 16 k.k., wyklucza wpisanie tego etapu w ramy czynu ciągłego. Nie sposób bowiem przyjąć, by taka kwalifikacja została przyjęta w przypadku chociażby przygotowania do zabójstwa i dokonania zabójstwa.

W sytuacji, gdy sprawca uprawia konopie, dokonuje ich zbioru oraz przerabia roślinę na susz czyn taki winien, co do zasady, zostać zakwalifikowany jako jedno przestępstwo z art. 53 u.p.n., bez powoływania się na konstrukcję czynu ciągłego. To z kolei wyłącza tego typu sytuacje spod reżimu art. 57b k.k., implikującego konieczność obostrzenia kary. Tak samo postąpić należy w przypadku innych przypadków penalizowanego przygotowania – przykładowo w sytuacji nabywania bądź wytwarzania prekursorów narkotyków, o którym mowa w art. 66 u.p.n. Ten sam mechanizm odnosi się do czynności przygotowawczych, opisanych na gruncie art. 54 u.p.n. Nabywanie przyrządów w celu wytwarzania narkotyków bądź wchodzenie w porozumienie z innymi osobami, nie może zostać ujęte w ramy czynu ciągłego i penalizowane łącznie z samym wytwarzaniem. Mając na względzie powyższe stwierdzić należy, że Sąd pierwszej

instancji wadliwie powołał jednocześnie art. 53 u.p.n. oraz 54 u.p.n., tworząc czyn ciągły z konstrukcji stanowiącej w istocie pochod przestępstwa, co zostało zaaprobowane przez Sąd odwoławczy, choć winno ulec skorygowaniu w oparciu o art. 440 k.p.k.

Odnosząc się zaś do interpretacji znacznej ilości środka odurzającego należy zwrócić uwagę na dwie kwestie.

Po pierwsze, punktem wyjścia dla interpretacji znamienia znacznej ilości jest obecnie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2009 r., sygn. akt I KZP 10/09. Jego główna teza została sformułowana w sposób kategoryczny – Sąd Najwyższy wskazał: „Jeżeli przedmiotem czynności wykonawczej przestępstw określonych ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.) jest taka ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, która mogłaby jednorazowo zaspokoić potrzeby co najmniej kilkudziesięciu osób uzależnionych, to jest to „znaczna ilość” w rozumieniu tej ustawy.”. Jednocześnie jednak lektura całości uzasadnienia prowadzi do wniosku, że powyższe usztywnienie ma jedynie charakter pozorny.

W uzasadnieniu wskazano: „wykładnia językowa zwrotu "znaczna ilość", mająca pierwszeństwo przed innymi rodzajami interpretacji aktów prawnych, bo formułowanych przecież w języku ogólnym (etnicznym powszechnym), nie prowadzi do sprecyzowania zakresu znaczeniowego tego zwrotu. W słownikach języka polskiego wyraz "znaczny" definiowany jest jako "pokaźny, niemały, spory, dość duży pod względem liczby, ilości, natężenia" (np. E. Sobol red.: Nowy słownik języka polskiego, Warszawa 2002, s. 1285; S. Dubisz red.: Uniwersalny słownik języka polskiego, Warszawa 2003, t. 5, s. 722).”. Sąd Najwyższy przyznał jednocześnie, że „choć miernik ten został wskazany "intuicyjnie", to przecież przemawia za nim ratio legis ustaw przeciwnarkotykowych.”. Postanowienie kładzie zatem nacisk na wykładnię funkcjonalną, celowościową, a więc taką, która pozwoli adekwatnie ukształtować zakres prawnokarnej reakcji, z uwzględnieniem celów kary i wagi czynu. Uznanie określonej ilości substancji za znaczną odzwierciedlać ma zatem wzrost społecznej szkodliwości danego zachowania – na tyle istotny, że winno ono zostać uznane za zbrodnie (w przypadku art. 53 ust. 2 u.p.n.).

Takie ujęcie problemu znaczenie osłabia argument z wykładni historycznej, także obecny na gruncie uzasadnienia postanowienia I KZP 10/09, gdzie Sąd Najwyższy wywodził: „Przeważające w literaturze i orzecznictwie Sądu Najwyższego rozumienie pojęcia „znaczna ilość” (ilość określonych środków mogąca zaspokoić potrzeby kilkudziesięciu osób uzależnionych) zapewne wywodzi się ze stanowiska M. Bojarskiego, wyrażonego jeszcze w komentarzu do art. 27 ust. 2 ustawy z dnia 31 stycznia 1985 r. o zapobieganiu narkomanii (M. Bojarski, W. Radecki: Pozakodeksowe przepisy karne z komentarzem, Warszawa 1992, s. 132).”. M. Bojarski sformułował swoje stanowisko nie tylko intuicyjnie, bez szerszej argumentacji, ale także w zupełnie innych uwarunkowaniach prawnych. Na gruncie art. 27 rzeczony ustawy z 1985 r. wytwarzanie narkotyku w typie podstawowym zagrożone było karą do 3 lat pozbawienia wolności, zaś w typie kwalifikowanym przez znamię znacznej ilości – do 5 lat pozbawienia wolności i grzywny. Oznacza to, że nawet w razie uznania danej ilości za znaczną, możliwe było wymierzenie stosunkowo niskiej kary, o ile sąd uznał to za pożądane. Na gruncie obowiązującego stanu prawnego sytuacja jest diametralnie odmienna – uznanie danej ilości środka za znaczną oznacza automatyczny przeskok z kategorii występku do zbrodni, z rażąco wysokim dolnym progiem zagrożenia karą. Zbyt restrykcyjne oznaczenie znamienia przekreśla zatem możliwość wymierzenia racjonalnej kary. Widać to także na gruncie niniejszej sprawy: oskarżonemu przypisano czyn, polegający na wytworzeniu ponad 7 kilogramów suszu konopii, wymierzając mu karę w dolnych granicach zagrożenia. Stosując automatycznie kryterium kilkudziesięciu dawek taką samą karę należałoby wymierzyć osobie, która wytworzyła 100 gram suszu konopi. Akceptując w pełni tezę postanowienia I KZP 10/09 z zakresie dotyczącym prymatu wykładni funkcjonalnej, Sąd Najwyższy w niniejszym składzie podkreśla, że jej konsekwencją musi być jurydyczne uelastycznienie wykładni znamienia znacznych ilości narkotyku. Automatyzm stosowania kryterium kilkudziesięciu dawek uniemożliwia w praktyce stosowanie adekwatnych środków prawnokarnej reakcji.

Po drugie, odnosząc powyższe do czynów, mających za przedmiot rośliny i susz konopi nie można tracić z pola widzenia cech samej rośliny. Z jednego krzewu konopi innych niż włókniste uzyskać można kilkadziesiąt bądź nawet kilkaset gramów suszu, zawierające stężenie THC przekraczające próg ustawowy. Stosowanie

usztynione kryterium kilkudziesięciu dawek środka do oceny, czy w danym przypadku uprawa mogła dostarczyć znacznej ilości ziela konopi innych niż włókniste prowadzić musi do absurdu w postaci faktycznego wyłączenia penalizacji zachowań tego rodzaju na podstawie typu podstawowego. Fizycznie niemożliwe jest bowiem prowadzenie uprawy konopi, która nie dostarczy znacznej ilości środka w takim rozumieniu. Pociąga to za sobą dalej idące konsekwencje: sprawca, który zetnie i ususzy chociażby jedną taką roślinę dopuści się – przy przyjęciu powyższego rozumienia znamienia kwalifikującego – zbrodni zagrożonej karą od 3 do 20 lat. W wyniku opacznej interpretacji znamienia kwalifikującego czyn takiej osoby zostałby potraktowany surowiej, niż chociażby zgwałcenie. Jest to sprzeczne z założeniami wykładni celowościowej, która legła u podstaw postanowienia I KZP 10/09.

Nie bez znaczenie jest również to, że susz naturalnych (niesyntetycznych) konopi innych niż włókniste uznawany jest na gruncie kryminologii za tzw. „miękkie narkotyki”, cechujący się niższą szkodliwością dla użytkownika. Zgodnie z wiedzą medyczną cechuje się on niższą szkodliwością od heroiny, kokainy, ekstazy a nawet alkoholu [zob. m.in. U. Bonnet i in., *Ranking the Harm of Psychoactive Drugs Including Prescription Analgesics to Users and Others—A Perspective of German Addiction Medicine Experts*, *Front. Psychiatry* 11:592199. doi: 10.3389/fpsy.2020.592199]. Wiele państw Unii Europejskiej zupełnie zrezygnowało z kryminalizacji posiadania i uprawy konopi na własny użytek. Jakkolwiek nie oznacza to, że państwo polskie winno automatycznie liberalizować swoją politykę w zakresie dostępności do tego środka, to jednak powyższy fakt rzutuje w sposób oczywisty na społeczną szkodliwość czynów, mających za przedmiot susz konopi. Wytworzenie kilkuset czy kilku tysięcy dawek suszu konopi stworzy nieporównywalnie mniejsze zagrożenie dla zdrowia w aspekcie indywidualnym i publicznym, niż wytworzenie kilkuset dawek heroiny. Odzwierciedla to podejście ilościowo-jakościowe, do którego odwołuje się Sąd Najwyższy na gruncie uzasadnienia postanowienia I KZP 10/09. Na uznanie danej ilości za znaczną wpływ musi mieć nie tylko sama ilość, ale i rodzaj środka.

To wszystko prowadzi do wniosku, że w przypadku ziela konopi kryterium znacznej ilości, jako znamień kwalifikujące decydujące o uznaniu danego czynu za zbrodnię, a więc przestępstwo z definicji cechujące się bardzo wysoką szkodliwością

społeczną, musi zostać ukształtowane w sposób odmienny, niż przez odniesienie się do kryterium kilkudziesięciu dawek. Zgodzić należy się z Sądami obu instancji, gdy za znaczną ilość uznały ponad 7000 gramów suszu, jednocześnie wymierzając oskarżonemu karę 3 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności. Biorąc bowiem pod uwagę proces wytwarzania środka, jego stosunkowo niską szkodliwość, a także liberalizację podejścia do konopi w innych krajach Unii Europejskiej, w przypadku ziela konopi znaczna ilość środka musi być rozumiana, jako ilość zdolna do odurzenia kilku tysięcy użytkowników.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny winien dokonać rzetelnej analizy zarzutów apelacyjnych, uwzględniając złożoność relacji zachodzących między pojęciami zbioru a wytwarzania środka odurzającego w postaci ziela konopi innych niż włókniste. Konieczne jest jasne i precyzyjne rozstrzygnięcie, czy w świetle definicji legalnej z art. 4 pkt 37 u.p.n. ziele to jest gotowym środkiem już w chwili zbioru, czy też wymaga „wytworzenia” poprzez suszenie. Sąd winien przy tym odnieść się do argumentacji dotyczącej braku ustawowego rozróżnienia na ziele „świeże” i „susze”.

Wobec powyższego należało orzec jak w sentencji.

[J.J.]

[r.g.]

Jacek Błaszczuk

Jerzy Grubba

Włodzimierz Wróbel